

Sygn. akt V ACa 732/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Grela (spr.)
Sędziowie:	SA Artur Lesiak SO del. Urszula Malak
Protokolant:	stażysta Anna Machajewska

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2013 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko D. P. (1) i A. G. (1)

o uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 1 lipca 2013 r. sygn. akt I C 421/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od każdej z pozwanych na rzecz powoda kwotę po 1350 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 732/13

UZASADNIENIE

Powód J. W. wniósł o uznanie pozwanych D. P. (1) i A. G. (2) za niegodne dziedziczenia spadku po spadkodawcy D. W. (1), zmarłym (...), zamieszkałym ostatnio w B.. Ponadto domagał się zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu / k.2-12/.

W uzasadnieniu powód podał, iż wspólnie z pozwanymi jest spadkobiercą ustawowym po zmarłym D. W. (1). Postępowanie spadkowe pozostaje w toku. Inicjatorkami tego postępowania były pozwane, które domagały stwierdzenia nabycia spadku po ojcu stron na rzecz pozwanej D. P. (1), na podstawie testamentu sporządzonego w

formie aktu notarialnego (...). Zgodnie z jego treścią spadkodawca wydziedziczył powoda, gdyż ten postępuje wbrew zasadom współzycia społecznego. W toku postępowania ustalono jednak nieważność tego testamentu, albowiem w chwili jego sporządzenia spadkodawca znajdował się w stanie (...). Z treści opinii biegłego powołanego w sprawie spadkowej powód ostatecznie dowiedział się o przyczynie niegodności wobec pozwanych. Wskazał, iż pozwane doskonale orientowały się w stanie zdrowia ojca, (...) Dodatkowo został (...), co wpłynęło na pogorszenie się jego zdrowia. W okresie (...) spadkodawca przebywał w Klinice (...), (...). Zaledwie pięć dni po sporządzeniu testamentu został przewieziony do (...). W konsekwencji tego, na wniosek prokuratora, (...). Biorąc pod uwagę powyższe, w ocenie powoda, pozwane wykorzystując (...), w sposób podstępny nakłoniły go do sporządzenia testamentu. Taka konkluzja wynika z akt sprawy spadkowej prowadzonej przed Sądem Rejonowym w B., gdzie na rozprawie - po zeznaniach notariusza - pełnomocnik pozwanych w tym postępowaniu oświadczył, że testator był w stanie uniemożliwiającym sporządzenie ważnego testamentu.

Pozwane D. P. (1) i A. G. (1) w odpowiedzi na pozew wniosły o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu /k.29-35/.

W uzasadnieniu pozwane zaprzeczyły jakoby podstępnie wykorzystując stan zdrowia spadkodawcy, nakłoniły go do sporządzenia testamentu. W ich ocenie, powód nie udowodnił swoich twierdzeń. Wskazały, że to notariusz dokonała nieprawidłowej oceny stanu testatora. Niezależnie od tego fakt choroby ojca stron, która nie była ustabilizowana, nie wykluczał zachowania przez niego pewnej samodzielności intelektualnej i możliwości pokierowania swoim postępowaniem. Były okresy, gdy testator czuł się dobrze. Ponadto pozwane podniosły, że ich pełnomocnik w sprawie spadkowej nie zrozumiał ich intencji. Złożone oświadczenie miało stanowić próbę pojednania się z bratem i tym samym zakończenia sporu, nie zaś przyznanie, że w dacie sporządzenia testamentu wiedziały one o niezdolności spadkodawcy. Pomimo tego pozwane stwierdziły, że ojciec wielokrotnie dzielił się z nimi swoją ostatnią wolą. Jego decyzja o wydziedziczeniu powoda miała swoje usprawiedliwienie w jego postępowaniu. Wobec tego, w ocenie pozwanych, nie może być mowy z ich strony o podstępnym nakłonieniu D. W. (1) do sporządzenia testamentu. Jednocześnie pozwane podniosły zarzut przedawnienia, wskazując, że o przyczynie niegodności powód dowiedział się już z chwilą doręczenia mu wniosku o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu.

Wyrokiem z dnia 1 lipca 2013 r., zapadłym w sprawie o sygn. akt I C 421/12, Sąd Okręgowy w B.:

1. uznał pozwane: D. P. i A. G. (1) za niegodne dziedziczenia spadku po spadkodawcy D. W. (1), (...), ostatnio zamieszkałym w B.,
2. zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 7.992 zł (siedem tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podjęte rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy uzasadnił w następujący sposób:

Powód J. W. i pozwane - jego siostry - D. P. (1) i A. G. (1) należą do kręgu spadkobierców ustawowych po spadkodawcy - ich ojcu - D. W. (1), zmarłym (...), zamieszkałym ostatnio w B..

(...)

(...)

(...)spadkodawcy J.. (...). Po tym zdarzeniu spadkodawca zamieszkał z córką D. P. w F., która sprawowała nad nim opiekę. Pomagała jej siostra A. G. (1). (...). W 2000 roku powód zamieszkał w odległości około 100 km od B.. Po śmierci mamy dwukrotnie odwiedził spadkodawcę. Pomiędzy stronami wywiązał się konflikt na tle rodzinnym. Powód dostrzegł, że stan zdrowia ojca ulega pogorszeniu. Mieszkając u córki, D. W. (1) nie wychodził z domu, (...). W okresie (...)przebywał w Klinice (...) w B., (...)

(...)do mieszkania pozwanej D. P. (1) przywieziona została notariusz V. R. celem sporządzenia testamentu notarialnego wyrażającego ostatnią wolę D. W. (1). Notariusz z racji dokonywania innych czynności z udziałem ojca stron już

wcześniej była w tym mieszkaniu. Spadkodawca nie był chętny do rozmowy, był zachowawczy wobec obecności rejenta. Na pytania notariusza pozwane wskazywały, że D. W. (1)(...).Po odczytaniu poszczególnych punktów testamentu spadkodawca dał znak, który został odczytany, że taka właśnie jest jego wola. Czynność została zakończona złożeniem podpisu pod aktem.

Na mocy tego testamentu do całego spadku po D. W. (1) powołana została pozwana D. P. (1). Jednocześnie w jego treści znalazł się zapis o wydziedziczeniu powoda ze względu na uporczywe postępowanie z jego strony wbrew zasadom współżycia społecznego, niedopełniania względem testatora obowiązków rodzinnych, braku opieki i nieodwiedzania go od dziesięciu lat.

Pięć dni po sporządzeniu testamentu, w dniu 4 listopada 2008 roku, D. W. (1) został przewieziony do Poradni (...). (...)

Na wniosek Prokuratora Okręgowego w B., postanowieniem (...)Sąd Okręgowy w B.(...)

Po śmierci D. W. (1) pozwane w niniejszym postępowaniu wystąpiły z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po nim na rzecz D. P. (1) na podstawie testamentu notarialnego(...). W toku tego postępowania, na posiedzeniu w dniu 12 października 2011 roku pełnomocnik wnioskodawczyń oświadczył, że jego klientki wycofują się z twierdzeń dotyczących ważności testamentu i przyznają, że testator był w stanie uniemożliwiającym jego ważne sporządzenie. Wnioskodawczynie nie były obecne na tym posiedzeniu, jednakże powyższe oświadczenie w dalszym przebiegu postępowania nie zostało przez nie ani odwołane, ani doprecyzowane, czy też wyjaśnione.

Biegły (...), który sporządził opinię w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku wskazał, że D. W. (1) z powodu (...). Taką ocenę uzasadnia fakt, iż pięć dni po dokonaniu powyższej czynności spadkodawca trafił do Poradni (...)

Postępowanie spadkowe po D. W. (1) postanowieniem Sądu Rejonowego w B.(...) zostało zawieszono do czasu rozpoznania niniejszej sprawy.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o przedstawione przez strony dokumenty, w tym dokumenty zawarte w aktach spraw: (...), z których Sąd przeprowadził dowód, a także na podstawie zeznań świadków oraz stron postępowania.

Sąd meriti uznał za wiarygodne dowody z dokumentów zebrane w sprawie, albowiem zostały sporządzone we właściwej formie, przewidzianej dla tego typu dokumentów. Strony w żaden sposób nie kwestionowały ich wiarygodności i prawdziwości. Autentyczność zgromadzonych dokumentów nie budziła również wątpliwości Sądu.

Na walor wiarygodności zasługiwały zeznania świadka E. D. (1), która przedstawiła w oparciu o jaki materiał sporządziła opinię sprawie o stwierdzenie nabycia spadku. Świadek w całej rozciągłości podtrzymała wnioski tejże opinii co do (...) D. W. (1) w chwili składania oświadczenia woli na wypadek śmierci.

Sąd a quo dał wiarę zeznaniom J. P., T. Ś., A. P. i T. S.. Ich zeznania były pomocne przy ustaleniu sposobu (...)

Nie znaleziono przyczyn, które przemawiałyby za odmówieniem wiarygodności zeznaniom świadków G. W. i L. W., z których wynikało, (...), co miało przełożenie na jego zachowanie. G. W. wskazała, że pozwane ograniczyły powodowi dostęp do spadkodawcy. Z tego względu bardzo rzadko się z nim widywał. Z jej zeznań można wywnioskować fakt istnienia konfliktu rodzinnego pomiędzy stronami. Natomiast świadek L. W. nie miał wiedzy odnośnie sytuacji spadkodawcy od mniej więcej 1999 roku, kiedy ten zmienił miejsce zamieszkania. Ich zeznania nie budziły wątpliwości Sądu meriti.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, istotne dla poczynionych ustaleń w sprawie były zeznania świadka V. R., która sporządziła testament notarialny D. W. (1). Podała ona w jaki sposób odbyła się ta czynność. Wskazała, że treść testamentu otrzymała wcześniej od pozwanych. Jednocześnie oznajmiła, (...), nie sposób inaczej uznać jak próbę wyzyskania stanu zdrowia D. W. (1) w celu otrzymania testamentu o korzystnej treści.

Sąd orzekający uznał za wiarygodne zeznania powoda J. W., albowiem znalazły one swoje potwierdzenie w zgromadzonym dotychczas materiale dowodowym. Z tego względu, pomimo niektórych emocjonalnych wypowiedzi, nie było podstaw do ich zakwestionowania.

Z kolei, zdaniem Sądu a quo, zeznania pozwanych D. P. (1) i A. G. (1) nie zasługiwały na wiarę w zakresie dotyczącym przyczyn pobytu spadkodawcy w szpitalu na przełomie czerwca i lipca 2008 roku, a także w części odnoszącej się do podjęcia jego leczenia zaledwie pięć dni po sporządzeniu testamentu. Pozwane unikały tutaj stwierdzenia, że w obu tych sytuacjach interwencje lekarskie były potrzebne ze względu (...) występujące u testatora. Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku (...) został u D. W. (1) rozpoznany. Stwierdzone u niego (...) objawy wyraźnie wskazywały na (...) testatora. Zaburzenia te nie mogły ujawnić się dopiero po sporządzeniu testamentu. Jego stan zdrowia był od jakiegoś czasu co najmniej utrwalony. Zatem w tym zakresie zeznania pozwanych stały w rażącej sprzeczności z całokształtem materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. W pozostałej części Sąd meriti nie miał podstaw do ich zakwestionowania.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności, ze względu na podniesiony zarzut przedawnienia roszczenia powoda, wskazał, iż nie zasługiwał on na uwzględnienie. Z chwilą doręczenia odpisu wniosku o stwierdzenie nabycia spadku powód nie miał podstaw do przypuszczenia, że przedmiotowy testament został sporządzony w wyniku podstępnego działania pozwanych. Jak wynika z jego twierdzeń, takich podejrzeń nabrał dopiero w toku tego postępowania, po zeznaniach świadka V. R.. Pełną wiedzę w tym zakresie, potrzebną do wytoczenia niniejszego powództwa powód uzyskał po otrzymaniu opinii sporządzonej przez biegłego (...). Od tego momentu można mówić o stanie świadomości strony powodowej o przyczynie niegodności dziedziczenia. Tym samym bieg terminu rocznego, o którym mowa w art. 929 kc rozpoczął się właśnie z tą chwilą i nie upłynął przed wniesieniem niniejszego pozwu. Dla porządku dodał, że termin trzech lat od otwarcia spadku również został zachowany.

W rozpoznawanej sprawie powód w oparciu o treść art. 928 § 1 pkt 2 kc domagał się uznania pozwanych za niegodne dziedziczenia spadku po spadkodawcy D. W. (1).

Zdaniem Sądu Okręgowego, powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Według przepisu stanowiącego podstawę prawną żądania, spadkobierca może być uznany za niegodnego, jeżeli podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności. W ocenie Sądu meriti, podstępem w takiej sytuacji jest nie tylko wywołanie przez spadkobiercę u spadkodawcy, w sposób celowy, świadomy i zamierzony, mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy lub umocnienie swoim zachowaniem spadkodawcy pozostającego w błędnym przekonaniu, ale także świadome, celowe i zamierzone wyzyskanie (...) spadkodawcy niezdolnego do prawidłowego postrzegania rzeczywistości, poprzez skłonienie go do sporządzenia testamentu, którego treść, brzemienia w skutkach, bowiem zawierająca punkt o wydziedziczeniu jednego spadkobiercy ustawowego, dodatkowo została przygotowana przez tego niegodnego spadkobiercę. Zdaniem Sądu meriti, takie zachowanie, mające miejsce w niniejszej sprawie, również kwalifikować należy jako podstęp w rozumieniu art. 86 § 1 kc, albowiem z punktu widzenia moralnego znacznie wykraczało poza zakres zadbania o własne interesy związane z powołaniem do spadku. Zaznaczył, iż dla zastosowania wobec spadkobiercy sankcji w postaci uznania za niegodnego konieczne jest osiągnięcie przez spadkobiercę zamierzonego skutku w postaci uzyskania rozrządzenia testamentowego o satysfakcjonującej treści. Nie jest to równoznaczne z posłużeniem się takim testamentem, czy też uzyskaniem na jego podstawie skutecznego powołania do spadku na podstawie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku lub też aktu poświadczenia dziedziczenia.

Przechodząc do analizy poszczególnych zdarzeń, których splot doprowadził do poczynienia powyższej oceny, na wstępie Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż bezsporna była w niniejszej sprawie okoliczność (...) spadkodawcy w chwili sporządzenia testamentu notarialnego. Pozwane w toku procesu wyraźnie przyznały, że w tym zakresie zgadzają

się z twierdzeniami powoda. W świetle dowodów zgromadzonych w sprawie również dla Sądu fakt znajdowania się przez D. W. (1) w stanie (...) (...) roku nie budził żadnych wątpliwości przede wszystkim w świetle zeznań świadka C.-D., która wydawała opinię w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Spór w niniejszej sprawie ogniskował się wokół kwestii, czy pozwane podstępnie wyzyskały ten stan w celu otrzymania testamentu o określonej, korzystnej dla nich treści. Podnosiły one, że nie posiadają wiedzy lekarskiej i w związku z tym nie mogły prawidłowo ocenić, czy testator w dniu (...) był w stanie sporządzić ważny testament.

Zdaniem Sądu a quo, z takim stanowiskiem nie można się zgodzić, albowiem ustalone w sprawie okoliczności pozwalają na stwierdzenie, iż pozwane zdawały sobie sprawę z istniejącej wówczas kondycji (...). Przede wszystkim, spadkodawca od (...), zamieszkał z pozwaną D. P.. Pozwana A. G. (1) pomagała siostrze w opiece nad ojcem. Stan zdrowia testatora był na tyle niepokojący, że na przełomie (...) przebywał w Klinice (...) w B., gdzie rozpoznano u niego (...). Bez wątplenia pozwane miały wiedzę o tak postawionej diagnozie. Z pewnością dzięki nim wówczas trafił do szpitala. Natomiast po wyjściu z niego był nadal pod ich opieką. Co najmniej pozwana D. P. (1) mogła stale obserwować postęp stwierdzonego u testatora schorzenia. Ze względu na objawy rozpoznane u D. W. (1) w Poradni (...) takie jak (...) w zaledwie pięć dni po sporządzeniu testamentu, są podstawą do stwierdzenia, że rozwój jego choroby był niewątpliwy. Zatem pozwane, w ocenie Sądu a quo, musiały mieć świadomość o stanie zdrowia testatora w dniu (...). (...) Brak podstaw do przyjęcia odmiennego poglądu. W obliczu tej wiedzy, nie sposób inaczej zakwalifikować decyzji o sporządzeniu testamentu, jako próby wyzyskania stanu zdrowia D. W. (1) celem otrzymania korzystnego rozrządzenia na wypadek śmierci z jednoczesnym pokrzywdzeniem powoda. Skoro ojciec stron był już w stanie uniemożliwiającym ważne sporządzenie testamentu, co zostało przyznane przez pozwane w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, a oświadczenie to nie zostało później ani doprecyzowane, ani też wyjaśnione, to nie powinny one wówczas dążyć do takiego uregulowania przyszłych kwestii spadkowych po nim. W opinii Sądu pierwszej instancji, ich postępowanie wskazuje na to, że chciały pozbawić powoda jakiegokolwiek udziału w ewentualnym spadku po D. W. (1). Taka ocena, przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, jest uprawniona w świetle przebiegu czynności złożenia oświadczenia woli wobec notariusza. Najpierw notariusz otrzymała treść tego oświadczenia od pozwanych. Następnie podczas pobytu w domu pozwanej D. P. (1) rejent zadała istotne pytania z punktu widzenia zdolności testatora do ważnego przeprowadzenia czynności, otrzymując nieprawdziwe odpowiedzi na nie. Przede wszystkim pozwane zaprzeczyły jakoby ojciec leczyl(...), o czym miały pełną wiedzę, gdyż na schorzenie tego typu cierpiał (...). Jednocześnie wskazały, że ze względu na fakt (...) wymaga on większej cierpliwości. Takie odpowiedzi, oględnie mówiąc, wskazują na nie do końca czyste intencje pozwanych. Miały one doprowadzić do skutecznego sporządzenia testamentu notarialnego zawierającego punkt o wydziedziczeniu powoda, przy (...). R. odczytała spadkodawcy postanowienia otrzymanego od pozwanych rozrządzenia na wypadek śmierci, uznając otrzymywane znaki od niego za równoznaczne ze zgodą na taką treść testamentu.

Istotnie, z całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie sposób odnieść wrażenia, że notariusz niezbyt starannie wykonała swoje czynności, nie skupiając większej uwagi na osobie D. W. (1). Jednakże pozwane nie mogą obecnie zrzucać na nią odpowiedzialności odnośnie faktu dopuszczenia do sporządzenia testamentu, bowiem same, wiedząc o aktualnym stanie zdrowia ojca, ewidentnie dążyły do skutecznego dokonania czynności odebrania od niego oświadczenia na wypadek śmierci, do czego nie był zdolny, o przygotowanej wcześniej treści. Jak już była o tym mowa, konkluzja taka jest uzasadniona w świetle wiarygodnych zeznań świadka R. - kluczowych w sprawie - z których wynikało, że jako rejent dokonujący czynności nie wiedziała (...)spadkodawcy, pomimo zadania pytania pozwanym odnośnie tej kwestii przed przystąpieniem do sporządzenia testamentu.

Biorąc pod uwagę sekwencję zdarzeń, poczynając od pierwszego pobytu w szpitalu (...), poprzez wizytę w Poradni (...)w zaledwie pięć dni po sporządzeniu testamentu, kończąc zaś (...), uwzględniając treść testamentu oraz zachowanie pozwanych przed przystąpieniem do czynności (...), kierując się zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, w ocenie Sądu Okręgowego, zasadne jest stwierdzenie, że pozwane podstępnie wykorzystywały fakt(...) ojca do uzyskania korzystnego dla siebie rozrządzenia na wypadek jego śmierci z jednoczesnym

pokrzywdzeniem powoda. Niemoralne zachowanie pozwanych znacznie wykraczało poza zakres zadbania o własne interesy w obliczu pogarszającego się stanu zdrowia testatora.

Dokonana czynność, na skutek poczynionych obserwacji co do rozwoju schorzenia D. W. (1), wskazywała raczej na fakt chęci pozbawienia brata, z którym pozostawały w konflikcie, wszelkich praw do spadku po ojcu. Taki wniosek wydaje się być uzasadniony w świetle powyższych faktów. Jednocześnie brak przekonujących dowodów na to, aby D. W. (1) rzeczywiście chciał wydziedziczyć powoda. Istotnie kontakty pomiędzy nimi były sporadyczne, jednakże po śmierci matki stron duży w tym udział miały pozwane.

Nie oznacza to jednak, że spadkodawca - (...) - przejawiał wolę wydziedziczenia swojego syna. Takie oświadczenie rodzi doniosłe skutki prawne. Podjęcie decyzji w tym względzie przez spadkodawcę często stanowi ostateczność i jest wynikiem wyjątkowo nagannego zachowania ze strony spadkobiercy ustawowego. W świetle całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie sposób stwierdzić – uznał Sąd a quo - aby powód zachowywał się wyjątkowo naganie względem swojego ojca. Zatem pozwane nie udowodniły, aby D. W. (1), (...) chciał wydziedziczyć powoda, a one tylko - w okresie złego stanu zdrowia testatora - dopełniły jego wolę. Takie twierdzenia nie zasługiwały na uwzględnienie. Zatem przyjąć należało, że testator nie chciał, aby jego oświadczenie przybrało właśnie taką treść jak w przedmiotowym testamencie notarialnym (...). Tymczasem pozwane podstępem uzyskały od D. W. (1) testament o treści dla siebie korzystnej, a krzywdzącej powoda. Ich zachowanie, w ocenie Sądu pierwszej instancji, wypełniało przesłanki określone w art. 928 § 1 pkt 2 kc, bowiem, przypominając wcześniejsze wywoły, w pewnych sytuacjach o podstępie należy mówić także wówczas, gdy testator ma (...), wskutek czego nie można wprowadzić go w błąd co do otaczającej go rzeczywistości. Wyzyskanie takiego stanu jest tak samo naganne, jak sytuacja istniejąca przy „klasycznym” podstępie. Inna interpretacja zachowania, którego dopuściły się pozwane, byłaby sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, bowiem nie pociągałaby żadnej odpowiedzialności z ich strony w obliczu ewidentnie niemoralnej postawy. Wobec tego powództwo uznać należało za uzasadnione.

Sąd meriti zaznaczył, iż w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku graniczy wręcz z pewnością przypuszczenie, że dziedziczenie po zmarłym D. W. (1) nastąpi na podstawie ustawy. Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd a quo uznał, że legitymacja bierna w tej sprawie przysługiwała obu pozwany, pomimo, iż na podstawie przedmiotowego testamentu cały spadek przypadł pozwanej D. P. (1).

Mając powyższe na uwadze, Sąd meriti na podstawie art. 928 § 1 pkt 2 kc uznał pozwane D. P. i A. G. (1) za niegodne dziedziczenia spadku po spadkodawcy D. W. (1), (...), ostatnio zamieszkałym w B. (punkt 1 wyroku).

Zgodnie z art. 98 § 1 kpc strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Z racji tego, iż pozwane przegrały niniejszy proces, Sąd a quo na mocy przytoczonego przepisu i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity - Dz. U. 2013 r., poz. 461), zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 7.992 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 2 wyroku). Na powyższą kwotę składały się następujące sumy: 4.375 zł - opłata od pozwu, 3.600 zł - wynagrodzenie pełnomocnika, 17 zł opłata od pełnomocnictwa.

Powyższe rozstrzygnięcie w całości zaskarżyły apelacją pozwane i zarzucając naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233§1 kpc, przez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego jego ocenę, prowadzącą w rezultacie do poczynienia wadliwych, mających wpływ na treść wyroku, i przyjętych za jego podstawę, ustaleń faktycznych - polegającą na przyjęciu, że obie pozwane -bez uprzedniego poczynienia ustaleń opisujących, różnicujących i konkretyzujących ich role i zachowania - podstępnie, a zatem w sposób świadomy, celowy i zamierzony wyzyskały stan zdrowia testatora, D. W. do uzyskania korzystnego dla siebie testamentu, podczas gdy, jak wynika z zebranego materiału dowodowego, a zwłaszcza zeznań św. V. R. oraz dokumentacji lekarskiej w tym opinii biegłych lekarzy (...) -w dacie sporządzenia testamentu notarialnego w (...) żadna z osób uczestniczących w tej czynności, w tym także pozwane, nie posiadały i nie mogły posiadać dostatecznej

wiedzy odnośnie stanu świadomości testatora, a wprost przeciwnie, podobnie jak dokonująca czynności notariusz, miały podstawy do przyjęcia, że D. W. był zdolny do świadomego i swobodnego podejmowania decyzji oraz wyrażania swojej woli, a ponadto beneficjentem spornego testamentu nie były obie pozwane, a wyłącznie pozwana D. P.;

wniosły o:

1/ zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa, ewentualnie o:

2/ uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,

3/ zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w wysokości ustawowej za obie instancje.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny, podziela i przyjmuje za swoje, wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia, ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz dokonaną ocenę prawną, o ile poniżej, nie uznał odmiennie.

1. Na wstępie, przypomnieć należy ugruntowaną w judykaturze regułę, a mianowicie, że w wypadku wyroku oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych prawidłowo ustaleń; wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za własne. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji (por. wyrok SN z dnia 23.02.2006 r., II CSK 126/05, niepublikowany, zamieszczony w LEX nr 179973).

Przywołać także należy zasadę, według której Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 31.01.2008 r., III CZP 49/07, opublikowana w OSNC 2008 z. 6 poz. 55).

W przedmiotowej sprawie nie występują okoliczności, które mogłyby świadczyć o nieważności postępowania.

Pozwane sformułowały w apelacji, w zasadzie, jeden główny zarzut dotyczący naruszenia norm prawa procesowego. Z jego treści jednakże wynika, że obejmuje on swym zakresem, zarówno naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, jak i błędów w poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleniach faktycznych. Z kolei, z uzasadnienia apelacji wynika także, że pozwane wskazują na naruszenie określonych norm prawa materialnego.

W pierwszym rzędzie zatem, należało się odnieść do zarzutów formalnych, bowiem brak uchybień w tym zakresie, stwarzał dopiero możliwość dokonania oceny prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego.

2. W ocenie Sądu ad quem, nieuzasadniony okazał się zarzut sformułowany w petitum apelacji.

Poprzedzając dalszy wywód, trzeba przypomnieć na wstępie, że w zakresie wykazywania określonych uchybień postępowania dowodowego, funkcjonuje swoista gradacja. Najpierw dowody powinny być prawidłowo zebrane, następnie właściwie ocenione przy uwzględnieniu zasad wynikających z treści art. 233 k.p.c., z kolei zaś, powinny być poczynione odpowiednie ustalenia faktyczne.

Pozwane nie wskazały aby Sąd pierwszej instancji popełnił jakiegokolwiek błędy podczas gromadzenia materiału dowodowego.

Zatem aktualnie, należało rozważyć, czy zgromadzony materiał dowodowy, został właściwie oceniony. Taki zarzut został wprost sformułowany przez pozwane.

W pierwszym rzędzie zauważyć jednak trzeba, że gdy chodzi o zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a więc normy zakreślającej Sądowi granice oceny zebranego materiału dowodowego, to do jego naruszenia mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. SN w wyroku z dnia 16.12.2005 r., III CK 314/05, niepublikowanym, zamieszczonym w LEX nr 172176).

Powyzszą regułę, należy rozwinąć i rozumieć w ten sposób, że nawet, jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego, można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zbliżoną do twierdzeń skarżącego, ale jednocześnie, wersji przyjętej przez Sąd pierwszej instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego stanowić będzie tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu.

Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego oraz dokonana przez ten Sąd ocena prawna tych okoliczności, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie wykroczyły poza granice swobodnej oceny dowodów, wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c.

Wniesiona apelacja nie zawiera, w zasadzie, żadnej argumentacji, która mogłaby wskazywać na to, że Sąd meriti naruszył podstawowe zasady logicznego rozumowania i inferencji.

Zauważyć należy, że w istocie, apelujące nie wskazały żadnego dowodu, który miałby być oceniony przez Sąd pierwszej instancji wbrew zasadzie wyrażonej w dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., pod kątem jego wiarygodności. Z treści uzasadnienia apelacji wynika, że skarżące nawiązują, nie tyle do kwestii błędnej oceny zebranego materiału dowodowego, ile do problematyki sprzeczności poczynionych przez Sąd a quo ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Należy jeszcze raz podkreślić, że zarzut naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. i zarzut błędów w poczynionych ustaleniach faktycznych, to dwa różne zarzuty procesowe.

W rezultacie, w ocenie Sądu ad quem, zarzut naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. okazał się chybiony.

W tym stanie rzeczy, aktualne stało się zbadanie, czy Sąd meriti poczynił trafne ustalenia faktyczne w oparciu o materiał dowodowy prawidłowo zebrany i właściwie oceniony, w granicach zakreślonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c.

Zdaniem Sądu odwoławczego – wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji – Sąd meriti poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, znajdując odzwierciedlenie w zebranych materiałach dowodowych oraz uwzględniając domniemania faktyczne, w rozumieniu art. 231 k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, schorzenia D. W. (1), stwierdzone stosownymi diagnozami lekarskimi, zarówno przed, jak i po sporządzeniu testamentu, zinterpretowane przez biegłą E. D., nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że spadkodawca w chwili sporządzania rzezonego testamentu (...). Nie ma tu żadnego znaczenia okoliczność, że biegła sporządzała opinię retrospektywną. Istotnym bowiem jest fakt, że po pięciu dniach od sporządzenia testamentu, spadkodawca znajdował się w takim stanie (...). Ponadto, stan ten był utrwalony. Klamrą spinającą te okoliczności, jest treść oświadczenia pozwanych, złożonego w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, w którym jednoznacznie potwierdziły, że spadkodawca ze względu na (...) nie był w stanie sporządzić testamentu.

Okolicznością, która również jest bezsporna, jest to, że notariusz V. R. nie uzyskała od pozwanych, obecnych podczas sporządzania testamentu, żadnych informacji na temat zaburzeń (...) u spadkodawcy. Wbrew twierdzeniom skarżących, nawet najbardziej doświadczony notariusz, nie jest władny do stwierdzania u danej osoby stanu zdrowia psychicznego. Zgodzić się należy z Sądem a quo, że bardziej przekonujące, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, jest stanowisko, że notariusz zbyt mało uwagi poświęciła aspektom zdolności testowania D. W. (1), w dużej mierze bazując na informacjach – jak się później okazało niepełnych i nierzeczywistych – pochodzących od pozwanych.

Wbrew twierdzeniom apelacji również, nie powinno być spornym, że pozwane udały się wcześniej do notariusza przedstawiając mu tekst przyszłego testamentu D. W. (1).

W rezultacie, uznać należało, że D. W. (1), w chwili sporządzania testamentu (...), (...)

Ze względu z kolei na takie okoliczności, jak stwierdzona (...), diagnoza pochodząca z pobytu powoda w Klinice (...) w okresie (...) oraz diagnoza i stan powoda stwierdzony po pięciu dniach od sporządzenia przedmiotowego testamentu, uzasadnione jest domniemanie, że pozwane zdawały sobie sprawę ze stanu zdrowia swojego ojca. Potwierdzeniem tego jest przywoływane już oświadczenie złożone w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku.

W takiej sytuacji, (...) w chwili sporządzania testamentu, to uzasadnionym i logicznym jest wniosek, że dokument ten był sporządzony z inicjatywy i woli innych osób.

Następnie, skoro obie pozwane udały się do notariusza z tekstem przyszłego testamentu (co wynika z treści zeznań notariusza złożonych w sprawie o sygn. akt (...)), to uzasadnione jest domniemanie, że były one pomysłodawcą sporządzenia testamentu o określonej treści.

Zgodzić się trzeba z Sądem pierwszej instancji, że w okolicznościach niniejszej sprawy, zbędnym się stało indywidualizowanie roli każdej z pozwanych. Używając bowiem karnoprawnej siatki pojęciowej, stwierdzić należy, że pozwane działały wspólnie i w porozumieniu, zarówno przed sporządzeniem testamentu (wizyta u notariusza), jak i w trakcie jego sporządzania (brak ujawnienia informacji na temat stanu zdrowia (...) spadkodawcy). Brak jest zatem podstaw, jak i przesłanek wynikających z zebranego materiału dowodowego, aby rozdzielnie oceniać działanie każdej z pozwanych, pomimo, że relacja powoda z każdą z nich, stanowi odrębny przedmiot sporu.

Mając powyższe na względzie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, znajdujące odzwierciedlenie w treści zebranego materiału dowodowego i przy wykorzystaniu instytucji domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.).

3. W ocenie Sądu ad quem, chybiony okazał się również zarzut naruszenia przez Sąd meriti norm prawa materialnego, w szczególności w postaci dyspozycji art. 928 § 1 pkt. 2 k.c. w zw. z art. 86 § 1 k.c.

Na wstępie przypomnieć należy, że podstęp jest błędem kwalifikowanym, umyślnie wywołanym w celu skłonienia do złożenia oświadczenia woli. Chodzi zarówno o rozmyślność, jak i dolus eventualis (por. K. Piasecki „Kodeks cywilny, komentarz, księga pierwsza, część ogólna”, Zakamycze 2003, teza 1 do art. 86).

Zgodzić się trzeba z apelującymi, że w przedmiotowej sprawie zaistniał szczególny przypadek, gdyż osoba skłoniona podstępem do sporządzenia testamentu (spadkodawca) znajdowała się (...). Jednakże, należy zwrócić uwagę na to, że zarówno w judykaturze, jak i nauce prawa, przyjmuje się, że w zasadzie nie wyłącza niegodności dziedziczenia okoliczność, że testament, okazał się testamentem nieważnym (por. A. Kidyba, E. Niezbecka „Kodeks cywilny, komentarz, spadki” WKP 2012, tom IV, teza 12 do art. 928).

W takiej sytuacji, kierując się jedną z reguł a fortiori, a mianowicie argumentum a minori ad maius, należało przyjąć, że skoro poprzez podstępne wywołanie błędu następuje niedopuszczalna ingerencja w wewnętrzną sferę motywacji człowieka (por. Z. Radwański „Prawo cywilne – część ogólna” Warszawa 2007 str. 272), to tym bardziej, przejaw niedopuszczalnej ingerencji w tę sferę, wystąpi w sytuacji, gdy osoba, u której wywołano podstępnie błąd, już a priori (...), miała mylne wyobrażenie o rzeczywistości. Osoba taka jest bardziej podatna na wszelkiego rodzaju manipulacje, co z kolei, świadczy o kwalifikowanej rozmyślności posługującego się podstępem.

W rezultacie, w ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd a quo dokonał właściwej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod normę prawną zawartą w art. 928 § 1 pkt. 2 k.c. Stąd, brak było przekonywujących podstaw, aby uwzględnić zarzut pozwanych naruszenia przez Sąd meriti norm prawa materialnego.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację, jako bezzasadną.

Z kolei, o kosztach postępowania apelacyjnego, orzeczono na podstawie art. 108 § 1 i 98 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt. 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (jednolity tekst Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 2700 zł, zasądzone od każdej z pozwanych w połowie, z uwagi na to, że wywiedzione przez powoda roszczenia w stosunku do każdej z pozwanych, stanowiły w istocie odrębne sprawy.

W konsekwencji, skoro pozwane przegrały postępowanie apelacyjne, to winne zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty procesu.